

Arlekin fruwający nad sceną

PREMIERA

**„Sługa dwóch panów”
z kreacją Krzysztofa
Szczepaniaka to klasyka
świetnie zagrana klasycznie
w Teatrze Dramatycznym.**

Tadeusz Słobodzianek, szef stołecznego Teatru Dramatycznego, podjął rewolucyjną decyzję: zamiast zaprosić jedną z młodych gniewnych reżyserek, które obróciłyby klasyczny utwór w perzynę i dzięki wysiłkom specjalnego dramaturga wzbogaciły współczesnymi cytatami, przypomniał sobie o istnieniu Tadeusza Bradeckiego.

Mimo wyglądu wiecznego studenta należy on już do grona klasyków reżyserii, którzy przez niektórych odłożeni zostali na senioralną półkę. Niesłusznie. Bradecki podszedł do komedii Carla Goldoniego z szacunkiem i pokazał commedię dell'arte w pełnym blasku.

Dzieje żyjącego w XVIII w. Goldoniego były barwne, jak jego komedie. Z dominikańskiego kolegium uciekł z trupą aktorską, ze studiów prawniczych wypędzono go za śmiałą satyrę. Potem o mało co nie przywdział zakonnego habitu, ale też musiał uciekać przed małżeńskimi zobowiązaniami. Był urzędnikiem sądowym, adwokatem, konsulem genueńskim w Wenecji, ale przede wszystkim – człowiekiem teatru.

Wystawiając „Sługę dwóch panów”, Tadeusz Bradecki miał zapewne w

pamięci słowa Goethego o tym, jak bardzo komedia Goldoniego zrosnięta jest z codziennym życiem weneckiego ludu. Nie starał się jednak uczynić z niej utworu stricte politycznego.

Cytaty o ułomnościach władzy, ciemnych interesach urzędników czy bogaceniu się kosztem biednych są aktualne w każdej epoce i publiczność zawsze wychwytuje je z lubością. Tak też jest w Dramatycznym. Ale ten spektakl to przede wszystkim szansa na odreagowanie zwłaszcza po niektórych inscenizacjach w Studio czy Powszechnym.

Klasyczne podejście nie oznacza, że mamy do czynienia ze spektaklem muzealnym. Ogląda się go z przyjemnością także dzięki urokliwej scenografii Jana Polewki oraz nowemu tłumaczeniu utworu.

Atutem jest także obsada. Brylant to Krzysztof Szczepaniak. Dyrektor Słobodzianek potrafił docenić talent niedawnego absolwenta Akademii Teatralnej we wcześniejszych spektaklach. Teraz Szczepaniak odsłania kolejną kartę swojej osobowości. Jego Arlekin ma szelmowski wdzięk, przewrotność, nieśmiałość i energię, dzięki której niemal fruwa po scenie.

Na uwagę zasługują także Agata Góral w podwójnym wcieleniu oraz Kinga Suchan i Anna Szymańczyk. A także Waldemar Barwiński jako Floryndo. ©©

—Jan Bończa-Szabłowski

KASIA CHMURA / TEATR DRAMATYCZNY



◀ **Waldemar Barwiński** (Floryndo) i **Krzysztof Szczepaniak** (Arlekin)